

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

DOM HANDLOWY
KOWALSKI, GOIŃSKI i SKA
 Warszawa, Bielańska 19, telefon 251-07.
 Adres dla depesz: Kowgoj Warszawa.
HURTOWY SKŁAD TOWAROWY.
 POLICAMY:
 Sukna, korty, cejgi, płótna, cxfordy, płócienna, flanele.
 Materiały bluzkowe wełniane, półwełniane i bawełniane.
 Batysty, woale, kretony, pończochy, skarpetki, rękawiczki.
 Nici, bawełnę do cerowania, hafty, galanterję, norymberszczyznę.
 Buty z cholewami, kamasze, sznurowadła, pastę do obuwia i t. p.
 NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA KOOPERATYW, STOWARZYSZEŃ, BIUR HANDLOWYCH PRZY SEJMİKACH POWIATOWYCH, ORAZ KUPCÓW POLSKICH

Restauracja „Warszawianka”
 Wileńska 38.
 Otwarcie nastąpi w krótkim czasie.

NA SALI GRAND-KINO „EDEN” ul. Wielka 66. Przedstawienia czarodziejские o g. 8 1/2 w. Ceny miejsc od 10—40 mk. Kasa otwarta od godz. 12—7 i od 6 począwszy.

BOSKO NA OGÓLNE ŻYCZENIE TYLKO JESZCZE do niedzieli 13 b.m. PROGRAM I W sobotę i niedzielę o g. 4 i 8 1/2 w.

KANTOR WYMIANY
 R. KAUFMANSA
 ul. Niemiecka 37 (róg Rudnickiej) 2 piętro
 Kupno, sprzedaż i wymiana wszystkich walut 1/100 papierów i kuponów.

SALA MIEJSKA
 Dzisiaj, we czwartek, 10-VI drugi i ostatni z łaskawym współudziałem: (tenora) prof. C. Krowerowej (fortepjan); prof. A. Andrzejewskiego (skrzypce); p. D. Feldbluma (wiolonczela); p. M. Olewskiego (akompanjament).
 Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 wiecz.
 Bilety do nabycia dziś w kasie sali Miejskiej od g. 12 w pop.

KANTOR T. BUNIMOWICZA
 wymienia różne waluty.
 WARUNKI DOGODNE.
 UL. WIELKA Nr. 72 na 2-gim piętrze nad magazynem Alszwanga.

Poszukuje się JANKŁA EMILJANOWA który w piątek o godz. 2-ej wyjechał z Wilna do Turgiel po trakcie rudomińskim, czarne włosy, średniego wzrostu, żółte brezentowe ubranie, jechał gładym koniem, wóz na żelaznych osiach, miał przy sobie około 2 tys. mr. i pasport. Ktoby o niem coś wiedział proszę dać znać za wynagrodzeniem Ostrobramska 56. Abramowicz.

PARJASY.

W liczbie rozkazów Naczelnego Wodza, ogłoszonych w ostatnim numerze «Dziennika Urzędowego», a powtórzonych przez nas w numerze wtorkowym «Dziennika» jedno z wybitniejszych miejsc zajmuje kwestja reformy rolnej.

Nie będziemy na tem miejscu roztrząsać, czy z punktu widzenia ściśle prawnego rozwiązanie tej kwestji będzie możliwem przed ostatecznym zdecydowaniem losów naszego kraju. Nie poruszamy także pytania, czy koniecznie potrzebne jest przeprowadzenie reformy rolnej w drodze przymusowego wywłaszczenia; zwłaszcza w naszych warunkach, wobec kompletnego zniszczenia własności większej i średniej, podaż dobrowolna ziemi prawdopodobnie będzie tak olbrzymia, że przewyższy znacznie zapotrzebowanie, szczególnie wobec wyludnienia naszych kresów.

Jedno stwierdzić należy, że ziemi do podziału nie zabraknie, zadaniem rządu jest przeprowadzenie parcelacji z największą korzyścią dla kraju i ludności, dla naszego stanu posiadania nietylko ekonomicznego, lecz kulturalnego i narodowego.

Naszem zdaniem pierwszeństwo bezwzględne przy podziale ziemi otrzymać muszą ci, co dziś piersią swą bohaterską oślaniają kraju granice, — niezależnie, czy miejscowego są pochodzenia, czy z innych przybyli dzielnic naszej wspólnej ojczyzny — Rzeczypospolitej — o ile by oczywiście mieli ochotę osiedlić się na naszej rubieży.

Na drugim miejscu po żołnierzach; jako kandydatów do otrzymania ziemi należy postawić drobną naszą szlachtę,

gdy włościanie otrzymali w naszym kraju dość znaczne nadziały — szlachta zagonowa pozostała po za nawiasem. Liczne dobra polskie, w których siedzieli na dzierżawach od wielu pokoleń, zostały skonfiskowane, przeszły w ręce moskiewskich karjerowiczów, którzy za pierwszy obowiązek uważali wyrugowanie dotychczasowych posesorów i zastąpienie ich sprowadzonymi z głębi Rosji «kacapami». Nareszcie dodajmy, iż czasu powstania 1863 r. i w latach następnych całe ludne zaścianki, czyli tak zw. «okolice», masowo były wysyłane na Sybir. Większość ich wróciła do kraju, ale wróciła jako kompletni nędzarze o żebraczym kiju.

Tym sposobem stan całej, liczny, pracowity, kulturalny i ze wszechmiar pożyteczny upadł do poziomu parjasów, warunki też, w których żyliśmy, nie pozwalały cokolwiek bądź uczynić dla podniesienia tej klasy. Drobną szlachtę wykluczona była od wszelkich ulg, udogodnień, kredytów, z których mogli korzystać włościanie, poddana wszystkim wyjątkowym prawom i prześladowaniom na równi z większą i średnią polską własnością, z tą tylko różnicą, że własność większa, jako ekonomicznie silniejsza, stosunkowo łatwiej mogła opierać się przeciwstawom od młodszej swej braci, drobno-szlacheckiej, pozbawionej wszelkich podstaw materialnych.

Dziś, gdy warunki polityczne stanowczej uległy zmianie, czas pomyśleć o tych wydziedziczonych, czas wynagrodzić wiekową krzywdę — jeżeli bowiem kraj ten przeważnie dziś jest Polskim — ich to w bardzo znacznej mierze niezaprzeczona zasługa.

Podnosząc sprawę tę i wysuwając drobną szlachtę jako kandydatów przy parcelacji zie-

Do sprzedania CUKIERNIA

Wielka Nr. 73.

OPERETKA POLSKA.
 Dziś „BARON KIMMEL”, operetka Kollo. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

mi, tem samem bynajmniej nie zamierzaliśmy działać na niekorzyść jakiegobądź innej warstwy, zwłaszcza zaś mało-rolnych i bezrolnych włościan. Jak to wyżej już zaznaczyliśmy, ziemi jest dla wszystkich pod dostatkiem. Chodziło nam tylko dziś, gdy się przystępuje do opracowania projektu reformy rolnej o zwrócenie uwagi na tę stale krzywdzoną, stale pomijaną warstwę. Losem

parjasów bowiem jest — że o nich wszyscy zapominają, a to byłoby najboleśniejszym ciosem z rąk własnej, polskiej władzy, dla tych, którzy w czasach największego prześladowania polskości tę wydzwignęli na swych pochyłonych barkach, w swych spracowanych dłoniach i przechowali ją święcie, jako skarb najdroższy, w wiernem swem sercu.
 J. O.

Kontrofensywa wojsk polskich. Przełamanie frontu bolszewickiego. Ciężkie straty bolszewików. — Walki nad Prypecią.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.
 z dnia 8 czerwca:

Nasza kontrofensywa na froncie między Dźwiną a Berezyną w szybkim tempie postępuje naprzód. Grupy uderzenia pod kierownictwem generałów, Szepetyckiego i Sosnkowskiego, przełamawszy front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku na linię kolejową Mołodeczno-Połock, w dniu 5 bm. przez zajęcie Dokszyce i Głębokiego, nawiązały z sobą bezpośrednią łączność.

Nieprzyjacieli, broniący się zaciekle w rejonie Dołhinowa-Krzywicze, będąc oskrzydłony, zmuszony był do pośpiesznego odwrotu, tracąc jeńców, magazyny i część swoich taborów.

Bolszewicy stawiali zacięty opór szczególnie na skrzydłach

frontu naszej kontrofensywy, cofając się krok za krokiem i w krwawych walkach ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

W dniu 7 bm. wojska nasze zajęły Hermanowicze i Łuszyki. Wzięto w walkach w dniu tym kilkuset jeńców i przeszło 40 karabinów maszynowych. Bolszewicy mszcząc się, dobijają w okrutny sposób rannych i jeńców.

Wypadki nieprzyjacielskie pod Rzeczą i Gerwałem zostały odparte.

Między ujściem Prypeci a ujściem Teterewa ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparto. Na obszarze między Skwirą a Pohrebyszczami walki trwają.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

TELEGRAMY.

Ludowcy w opozycji. Ustąpienie ministrów ludowców.

Warszawa 9 bm. (Tel. wł. «Dziennik Wil.») Z powodu wyjazdu ministra spraw zagranicznych Patka, kierownictwo ministerjum powierzone zostało wiceministrowi J. Dembrowskiemu. Obrażony tym drugi wiceminister, Dąbski, podał się do dymisji.

Ministrowie ludowcy, Kędzior i Bardel, zgłosili również dymisję wskutek nakazu swego stronnictwa.

Warszawa 9 b. m. (PAT.) — Po posiedzeniu plenum Sejmu rząd Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę: wobec niemożności przeprowadzenia dotychczas postulatów polityki ludowej oraz wobec nowych faktów w dziedzinie polityki zagranicznej odwołał swych mężów zaufania z gabinetu, nie mogąc w tych warunkach ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

Wyjazd Rattiego na G. Śląsk.

Warszawa 9 bm. (Tel. wł. «Dz. Wil.») Nuncjusz Papieski, Monsignor Ratti, wyjeżdża na Górny Śląsk dla zbadania tam stanu rzeczy.

Z Sejmu.

Warszawa 9 bm. (PAT.) — Na posiedzeniu 154 po odczytaniu interpelacji i po odesłaniu do komisji ustaw o przygotowaniu emisji przymusowej pożyczki państwowej, o spłacie 5 proc. krótkoterminowej i długoterminowej pożyczki państwowej, otwarciu kredytu skarbowi Państwa Krajowej Kasy Pożyczkowej, przystąpiono do obrad nad ustawą o podatku od skrynek depozytowych. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następny punkt w sprawie sekwestru spadł z porządku dziennego, ponieważ komisja nie ukończyła swojej pracy.

Przystąpiono do omawiania ustawy o lichwie. Głos zabiera sprawozdawca komisji Grzędziński. Ustawa niniejsza jest represyjną. Prawo ścigania przestępstw przekazuje się sądom zwyczajnym, gdyż sądownictwo wyjątkowe nie budzi zaufania. Sądowi pozostawia się ustalenie, co nazywamy dozwoloną kalkulacją, a co lichwą. Ustawa obejmuje również niedozwolony wywóz żywności za granicę państwa, tajne gorzelnie, fałszerstwo książek handlowych itd. Kary za lichwę przewidują konfiskatę całego majątku, a nawet karę śmierci. Poseł Suligowski ostro krytykuje projekt ustawy. Zwalcza nadmierzą surowłość kar, zwłaszcza konfiskatę majątku, jako wymierzoną przeciwko rodzinie winnego. Według mówcy projekt określa zbyt szerokie kompetencje ministrowi aprowizacji i Radzie Ministrów. Posłowie Rudnicki i Fichna krytykują działalność urzędników z lichwą i spekulacją. Dyrektor urzędu, Ptas, broni Urzędu walki z lichwą i spekulacją i zbija zarzuty. Po obronie projektu przez ministra sprawiedliwości Hebdzyńskiego dalszą rozprawę odroczone. Ustawę o świadczeniach dla weteranów uchwalono w trzech czytaniach.

Następne posiedzenie w piątek.

Bonesz w sprawie Cieszyńskiej.

Praga 9 bm. (P. A. T.) — Czeski minister spraw zagranicznych Bonesz, wysłał sekretarzowi Ligii Narodów pismo, wskazujące na poważne położenie w Cieszyńskiem i na napięcie stosunków między Polską a Czechosłowacją. Pismo głosi, że Polacy chcą przeskoczyć plebiscytowi, natomiast Czechy żądają najspieszszego plebiscytu. Bonesz zapewnia, że chce wynaleźć drogę porozumienia. Rząd czeski zawsze pokojowo nastawiony, pragnie uregulowania konfliktu cieszyńskiego w sposób pojednawczy.

Strejk w Warszawie.

Warszawa 9 bm. (P. A. T.) — Dział w Warszawie wybuchł strejk pracowników zakładów miejskich, elektrowni, tramwajów i częściowo wodociągów.

Uczenie J. Słowackiego.

Kraków 9 b. m. (PAT.) — Młodzież żeńska i męska szkół średnich zorganizowała nabożeństwo ku czci Juliusza Słowackiego. Młodzież wyraziła życzenie przeniesienia zwłok Słowackiego do Krakowa. Wieczorem odegrano «Złotą Czaszkę» poprzedzoną przemówieniem prof. Chruszowskiego.

Rozbrajanie Niemiec.

HORSEA 9 b. m. (P. A. T.) — Komisja międzyrządowa odebrała dotychczas Niemcom 22,000 armat.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin 9 b. m. (P. A. T.) — Wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego są następujące: 86 socjalistów większości, 57 nierepublikanistów, 1 komunist, 27 demokratów, 43 członków Centrum, 12 bawarskiej partii ludowej, 42 niemieckiej partii ludowej, 41 niemieckiej narodowej partii ludowej, 1 wirtemberskiej partii mieszczańskiej, 2 bawarskiej «Mittelpartei», 2 niemieckiej partii hanowerskiej, 3 wirtemberskiej partii związków rolniczych.

Kampanja waszechniowców.

LYON 9 b. m. (P. A. T.) — Komisarz francuski zwrócił uwagę Rennera na kampanję pangermanistów oraz konieczność stosowania się do traktatu pokojowego.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin 9 b. m. (P. A. T.) — Dział gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Prezydent Rzeszy dymisję przyjął.

Starcia w Grazu.

WIEDEN 9 bm. (P. A. T.) — Donoszą z Grazu: W czasie demonstracji na targach przyszło do starć. Jest 7 osób zabitych, 43 rannych.

Wybory w Rumunii.

LYON 9 b. m. (P. A. T.) — Z Bukaresztu donoszą: Wybory do parlamentu rumuńskiego dały zwycięstwo zwycięstw Awerescu. Partia narodowa Awerescu razem z partią demokratyczną Take Jonescu otrzymała 160 mandatów na 124 dotychczas obliczonych okręgów.

Bolszewicy w Persji.

LYON 9 b. m. (P. A. T.) — Według telegramu z Teheranu armia czerwona zaczyna ewakuować Bazeli.

Japończycy w Nikołajewsku.

PARYŻ 9 b. m. (P. A. T.) — Z Tokio urzędowo donoszą: Wojska japońskie po wkroczeniu do Nikołajewsku nie zastały tam ani jednego żywego japończyka. Istnieje przypuszczenie planowej rzezi.

Posel niemiecki w Japonii.

LYON 9 b. m. (P. A. T.) — Przedstawicielem niemieckim w Japonii misjonarzy został dr. Zöllt.

Powrót inwalidów z Syberji.

Warszawa 7 b. m. spóźnione. W sobotę 5-ga czerwiec powrócili do Polski inwalidzi z Syberji w liczbie 246, w tem osób cywilnych 16. Punktualnie o godz. 9 r. nadjechał do Warszawy pociąg sanitarny, wiozący inwalidów, poświadczony hymnem orkiestry «Jeszcze Polska nie zginęła». We wszystkich oknach wagonów widać było zdziwienie i zapłakane twarze, które zdawały się że uwierzyć nie mogą, iż to już Warszawa.

Wiadomości polityczne.

Przymusowa pożyczka.

Projekt przymusowej pożyczki, złożonej przez rząd w sejmie, przewiduje, że mogą być do niej pociągane następujące osoby fizyczne:

- 1) trudniące się działalnością obliczoną na zysk i z tego tytułu opodatkowane;
 - 2) opłacające podatki majątkowe i podatki od przychodu z majątku, o ile dotychczasowa wartość majątku przekroczy 100,000 marek;
 - 3) prowadzące samodzielne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe i opłacające z tego tytułu podatki dochodowe, przemysłowe lub zarobkowe;
 - 4) niepociągające do pokrycia pożyczki z tytułów wymienionych w art. 2 i 3 o ile posiadają dochód wyższy od 36,000 mk.
- Wewnętrzna przymusowa pożyczka państwowa będzie wypuszczona w sumie 14 miliardów marek. Suma będzie zmniejszona w zależności od wyników subskrypcji na 5 proc. długoterminowa wewnętrzna pożyczka państwowa z r. 1920, nie wliczając do sumy tej pożyczki wpłat, uzyskanych drogą konwersji asygnaat pożyczki z 1918 roku i obligacji austriackich pożyczek wojennych.
- Oprocentowaną będzie pożyczka w wysokości 3 od sta.

Sprawa konstytucyjna.

Projekt konstytucji wejdzie pod obrady Sejmu — 15 czerwca. Przystąpię sędzi, iż w obecnej sesji uda się przeprowadzić 2-e czytanie, należy to zresztą od rozwoju dyskusji.

Przewidywane są tylko trzy główne punkty sporne: senat i dwuinobowość, wybór Naczelnika Państwa i zakres władzy Naczelnika Państwa.

Wynurzenia Weidemara.

Jak podają gazety z Kopenhagi, premier litewski, Weidemar, w wywiadzie z korespondentem «Berlinske Tidende», zaprzeczył wszelkim wieściom o zawarciu konwencji wojskowej z bolszewikami. Układy z bolszewikami trwają. W sprawie granic, szczególnie guberni grodzieńskiej panuje pewna i niezbyt głęboko sięgająca rozbieżność. Bolszewicy postawili pytanie, jak Litwa zamierza się zachować wobec ewentualnych operacji na prestrzeżeniach, należących do niej bezsprzecznie, a obecnie zajętych przez Polaków. Czy Rosja miałaby swobodę działania, czy też Litwa sama podjęłaby brojne kroki? Delegacja nie mogła na własną rękę rozstrzygnąć kwestji, która jest obecnie przedmiotem narad odpowiedzi czynników. Zanim jednak postanowienie zapadnie, zwrócono się do koalicji. Francja już przestrzegła Litwę przed realizowaniem jej domniemyanych praw na Polsce w drodze zbrojnej i wskazała na ciężkie następstwa podobnego zamierzenia. Od Anglii, jak dotąd, nie nadeszła odpowiedź. Litwa nie może dać Paryżowi wiążących zobowiązań przed odebraniem wiadomości od innych państw porozumienia. Otwierają się wszelkie różnie możliwości. Nie jest bynajmniej wyłączone ewentualność układow Litwy z Warszawą na wypadek rozpraszania działań rosyjskich poza linią demarkacyjną, a nawet da się pomyśleć w podobnym wypadku wspólne wystąpienie polsko litewskie przeciw bolszewikom. Litwa nie może zostać obojętnym świadkiem wobec szalejącej naokoło wichury i, dlatego rząd zdecydował się przystąpić do rozległej mobilizacji. W najbliższych dniach oczekuje się przybycia dwóch reprezentantów Polski, celem omówienia możliwości zbliżenia polskolitewskiego.

Mowa tu prawdopodobnie o pp. Niedziałkowski i Kamieniecki, którzy niedawno bawili w Kownie.

Plany wojenne Niemiec.

Paryska «L'Information» podaje następującą wiadomość: Kilka tygodni temu odbyła się w Berlinie tajna narada w sprawie zatargu zbrojnego z Francją i Polską. Było obecnych paru ministrów, w tej liczbie minister wojny. Szef antabu generalnego wyjaśnił sytuację militarną. Niemcy są w możności wystawić 700,000 przeciwko Francji i 300,000 przeciwko Polsce. Te siły uszano za dostateczne do rozpoczęcia kampanji, ponieważ sądzono, że Niemcy mogą liczyć na niejaką pomoc i będą w stanie uzupełnić swe siły przez powołanie kilku roczników rezerw. Decyzji nie powzięto, ponieważ zachowanie się pewnych państw, których życiowej neutralności mogłoby się spodziewać, nie uważane było za dostatecznie jasne, aby dać Niemcom możność liczenia się z pewnością na ich wstrzymanie się od interwencji. Poza to wyrażono obawy o bunt wewnątrz Niemiec.

Korespondent «L'Information» wzywa rząd niemiecki, aby zaprzeczył tym twierdzeniom i oświadczył swą gotowość dostarczenia dokładnych dowodów z wymienieniem nazwisk i dat.

25 milj. na plebiscyty Od Polaków w Ameryce.

(Sprawozdanie delegata Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską.

W październiku 1919 r. zapropozowałem Komitetowi Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską, by małe jako znawcę Polaków w Ameryce wysłał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby tamtejszych rodaków sagrzał do składek w pierwszy rządzie na plebiscyt na Górnym Śląsku, poza to także na plebiscyty na innych terenach plebiscytowych.

Komitet po gruntownym rozpatrzeniu mej propozycji i zaopatrzeniu mnie w potrzebne dokumenty i polecenia, wysłał mnie swym kosztem do Ameryki w charakterze swego delegata.

Opuściłem Warszawę 1 listopada i wylądowałem 17 tegoż miesiąca w Nowym Yorku, skąd niezwłocznie udałem się do Chicaga, «stolicy Polonii Amerykańskiej». Tam zetknąłem się z dwiema głównymi organizacjami, w których organizuje się życie Polaków amerykańskich. Mam na myśli Wydział Narodowy i Związek Narodowy Polski.

Wydział narodowy, aczkolwiek zasadniczo przychylny sprawie składek na plebiscy, z niewiadomych mi bliżej przyczyn nie podjął poważniejszej akcji w tym kierunku, wystawił mi jedynie do podwładnych sobie Komitetów Obywatelskich w poszczególnych miejscowościach, zachęcając je do ułatwienia mi zwoływania wieców. Prócz tego na częściowe pokrycie mych wydatków wysygnował naprzód 2,500 dolarów z konta składek, które miały później napływać do jego kasy na skutek mej agitacji wiecowej.

Z zapałem innym zapałem zabrał się do dzieła Związek Narodowy Polski, bezsprzecznie największa i najbardziej patriotyczna organizacja polska w Ameryce. Gdy w dniu 19 listopada zjawiłem się na posiedzeniu Zarządu Centralnego tej organizacji i wyłuszczyłem zebrałemu jego członkom cel mego przyjazdu do Ameryki, uchwalono jednomyślnie wysygnować na plebiscy 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) dolarów, w dodatku, gdy Zarząd Centralny przyszedł do przekonania, że Wydział Narodowy oświadczył reprezentowaną przez siebie sprawę, wystosował do 180 tysięcznej rzeszy członków Związku Narodowego Polskiego gorącą odezwę, wzywając ich do składek na plebiscy.

Równocześnie prezes Związku, p. Kazimierz Zychliński, zaprosił mnie do wspólnego z nim wystąpienia na wiecach, które urządził w Stanach New York, New Jersey i Nowej Anglii, ułatwiając mi przez to akcję wiecową, gdyż podróżując z nim razem, miałem już cały szereg wieców przygotowanych. Takich wieców miałem z nim razem kilkanaście w styczniu i w marcu 1920 r. Prócz tego występowałem razem na kilku wiecach także z cenzorem (najwyższym kontrolującym urzędnikiem) Związku Narodowego Polskiego, sędzią p. Michałem Błosińskim i Milwaukee, Wisconsin.

Dalej podnieść mi wypadł, że w wielu miejscowościach zakomunikowanie mi przy urządzaniu i przeprowadzaniu wieców Wielobne Duchowieństwo. Nie mogę tu niestety wymieniać nazwisk, bo jest rzecz niemożliwą podać wszystkich; wyrządziłbym więc jednym krzywdę, opuszczając ich, gdybym drugich podał do publicznej wiadomości. Gdzie występowałem na wiecach, urządzone przy pomocy księży lub Komitetów Obywatelskich, z tych składki płynęły zawsze do kasy Wydziału Narodowego. Gdzie zaś wiecy były urządzone pod egidą Związku Narodowego Polskiego, składki na nich zebrane wysyłano do kasy centralnej tej organizacji w Chicago. Osobiście nigdy i nigdzie pieniędzy nie odbierałem, aby mnie czasem nie podsądano, że zbieram pieniądze dla siebie.

Tak pracowałem w Ameryce na rzecz plebiscytów słowem żywym

Sawinkow.

(Kor. własna «Dziennik Wil.»).

Warszawa, 6-go bm.

Przed paru dniami przyjechał do Warszawy Borys Sawinkow. Jest to wydarzenie dużego politycznego znaczenia. Podnosiliśmy niedawno w jednym z uprzednich listów nowe koncepcje w sprawie rosyjskiej, jakie zaczynają się w Warszawie wykrywać. Stają się one najbardziej aktualne z chwilą przyjazdu do stolicy polskiej głównego przywódcy rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów.

Borys Sawinkow jest już postacią historyczną. W ruchu rewolucyjnym rosyjskim zajmuje już teraz specjalną kartę. Kursują o nim legandy, jako o terrorystce, wymykającym się zwinnie zarówno żandarmerii carskiej, jak i o prawcom bolszewickim. Z otoczonego doszczętnie domu przez żandarmów i wojsko w Charkowie uciekł jednak wywać się i zemknąć. Tak samo w 1918 roku, kiedy bolszewicy obstawili kompleks domów, aby nakryć zebrań «kontrewolucjonistów». Jakkolwiek wielu wpaść do ręce czerezwycyżki, Sawinkow zdołał wówczas uciec, przemknął się stryżami i dachami domów. Zdołał się przedrzeć do Paryża, gdzie rozpoczął akcję wyjętą w celu pogiębienia bolszewików.

Jego działalność przypisać należy opozycję eserów, jemu także należy przypisać zamachy terrorystyczne, dokonywane przez eserów, przeciwko radnie komisarzy ludowych.

Socjal-rewolucjoniści stanowią dzisiaj jedyne partje opozycyjne w Rosji, która posiada pewne wpływy i może się komunistom przeciwstawiać. Oni też mają w szeregach swoich ludzi, którzy są zdolni do jakiegokolwiek czynu.

Sawinkow sam jest czlowiekiem czynu. Jest przytem ryzykantem. Z taką jednostką jak Kiereński, nierozważną i kunktatorską a deklarującą jeno, nie zgodzić się zupełnie. Part jako wice-minister wojny w gabinetie Kiereńskiego do dalszej wojny i gwałtownie przeciwstawiał się wszelkim dążeniom, prowadzącym do osłabienia i rozkładu armji. Stał uporem przy koalicyj i był zwolennikiem dalszej walki z Niemcami. Węgiele jest przeciwnikiem porozumienia rosyjsko-niemieckiego.

W czasach ostatnich około Sawinkowa zaczęły się upowijać rozmaite pogłoski o jego koncepcji utworzenia na emigracji eksterytorjalnego rządu rosyjskiego, któryby miał osiąść w Smoleńsku i stamtąd kierować akcją przeciwko sowieciom. W akcji tej duży czynnik miałby mieć także Polak. Przeciwnik systemu reprezentowanego przez Denikina, zwolennik Rosji demokratycznej, gotów jest do czynów daleko idących.

Dlatego też jego przybycie do Polski, poprzedzone uprzednią wizytą Rodiczewa, zasługuje na specjalną uwagę.

Są w naszych sferach osobistości podobne swym typem psychicznemu do Sawinkowa. Polska robiła w ostatnich czasach czynny wysiłek ryzykowny.

Może do Warszawy przyjechał rosyjski—Petlura?..

Kup Pożyczkę ODRÓDZENIA

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty.
Jutro: Najśw. Serca Jezusna.
Pojutrze: Onufrego.
Wschód g. 3 m. 25.
Zachód g. 8 m. 36.

— Badanie stanu finansów miasta przez specjalną komisję, delegowaną przez Zarząd Cywilny Z. W., rozpoczęło się w poniedziałek od rana. Komisja składa się z sześciu osób. Odbyły się już trzy posiedzenia wspólne z Magistratem, pod przewodnictwem prezydenta miasta. Komisja rozpatrzyła rachunki przychodów i rozchodów, sprawę dostateczności wyzyskania obecnych podatków miejskich oraz możliwości wprowadzenia nowych, sprawę dochodów od przedsiębiorstw miejskich (elektrownia, wodociągi), nadto rozważono szereg złożonych już władzom przez prezydenta miasta memoriałów w sprawach szpitalnictwa, domów podrzunków, sierot, starców i ochronek, biur meldunkowych, i centrali statystycznej i t. p., obciążających bezpodstawnie w znacznej mierze budżet miasta. Z dotychczasowego badania wynika, iż komisja podziela pogląd Magistratu na stan finansowy miasta, w szczególności podziela też pogląd co do nadmiernego obciążenia miasta przez instytucje, które spadły na miasto wbrew słuszności i uprzedniej praktyce.

Prace swe komisja zakończy zapewne, już bez udziału członków Magistratu, w tygodniu bieżącym. Dopiero po sformułowaniu przez nią wyników i wniosków będzie mogła udać się do Warszawy projektowana delegacja miejska dla starań o pomoc finansową.

— Z wykładów powszechnych w Uniwersytecie. W liczbie ostatnich wykładów powszechnych naczelnice miejsc zajmują wykłady J. M. Rektora Uniwersytetu prof. dr. Siedleckiego z cyklu «Morze».

Na ciekawym wykładzie «Życie w głębinach morza» witano o wycyśle J. M. Rektora, w wypełnionej sali Sniadeckich, a więście kwiatów złożone na katedrze, niemiłą burza oklasków i podziękowań, były dowodem jak droga młodzieży i społeczeństwu Wileńskiemu jest postać cichego uczonego i gorącego patrioty, co silną spokojną, dionaj klerję nazw Uniwersytecką i jak z wszystkimi zarządzeniami ukochanego Rektora solidaryzują się młodzież nasza i całe Wilno.

Wykład dość popularny, aby mógł być przez wszystkich zrozumiany, zawierał ogrom wiadomości naukowej o życiu organizmów w morzach, zaczynając od ich powierchni aż do dna na 9 tysięcy metrów w głąb, podczas gdy w atmosferze nad ziemią żywe twory zamajdają się tylko do wysokości 200 metrów, wyżej zaś są tylko zabłakane — w morsu wszędzie życie. W różnych głębokościach odmienne twory od mikroskopowych istot aż do rekinaów.

Ciekawą jest konstrukcja przedstawionych na ekranie sieci automatycznie otwierających się i zamkających w różnych głębokościach, dla łowienia istot żywych, (nurkowie głębje) nad 30 metrów, łodzie podwodne nad 40 metrów zagłębić się nie mogą). Ciężkość absolutna już w głąbinie 300 metrów, chłód lodowy, zwierzęta i rośliny zjadające się wzajemnie i spadające jak deszcz zwyższych warstw w niższe, aż na dno, cały ten ciekawy świat morza, jego głębja i wybrzeża, stanął przed nami w słowie uczonego i miłośnika oraz ilustracji artystycznej na ekranie odtworzony.

Dumą przejęła nas wiadomość, iż mieć będziemy polski Instytut oceanograficzny, nad csem już pracują odpowiednie Komisje, i z najwyższym interesem oczekujemy dalszego ciągu wykładów o morzu.

— Drugi wykład, a właściwie dokończenie poprzedniego «O życiu w głębinach morza» przyniósł nam w dalszym ciągu ogromnie ciekawe szczegóły z życia tworów morskich, ilustrowane (tym razem barwnymi obrazami) na ekranie. Fantastyczność kształtów i bogactwo barw ubiegały się o lepsze. Aparaty świecą u ryb, ochrona po-

tomstwa u jełoców, gwiazd morskich i t. p. przystosowywanie się, kształtem i barwą do otoczenia, cały świat cudów przyrody — zajęły niezmiernie słuchaczy w przepelnionej sali, podczas gdy teatr dnia tego, mimo gościnnych występów był w połowie pusty. Tak wielka jest u nas we wszystkich warstwach chęć wiedzy i nauki umiejętnie niesionej. W. Z.

— Losy warsztatów miejskich. Postanawiając, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, zwinąć warsztaty stolarskie miejskie, Magistrat szukał dróg celem zabezpieczenia losów pracowników tych warsztatów. Utrzymanie ich było niemożliwym choćby dlatego, że dotychczasowy lokal przy ul. Sułboz będzie odebrany miastu.

Dowiedzieliśmy się, że do Magistratu zgłosił się komisarjat Nadwyżający do spraw zwalczania epidemii z propozycją nabycia warsztatów, względnie wydzierżawienia ich, wobec tego, że praca komisarjatu byłaby utrudniona na terenie Wila w razie zwinienia warsztatów.

Komisariat bowiem robił tam wiele zamówień. Sprawa wydzierżawienia warsztatów jest pilną i w najbliższych dniach będzie zatwierdzoną pomysła dla pracowników. Magistrat warsztaty wydzierżawi Komisariatowi, sprzedając zarazem cały materiał drzewny, zgromadzony w warsztatach. Przerwy tedy w pracy warsztatów mechanicznych nie będzie.

— Zgon Weterans. W Strzemieszycach, pod Krakowem, zmarł 24 ubiegłego miesiąca w wieku lat 76, s. p. Józef baron Szylling redem z Podubisia, ziemi Kowieńskiej, uczestnik powstania 1863 r., brat (znanej w szerokich kołach naszego miasta s. p. Zofji bar. Szyllingowej) i Adama bar. Szyllinga z Ewaniszek. Zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru i uczynnością, jedynąca mu wielu przyjaciół. Jako wyższy urzędnik akcyzy, ewakuowany w r. 1915 do Rosji, po ośroletniej tamże służbie, powrócił s. p. Józef bar. Szylling do Warszawy z mocno nadwątlenem zdrowiem, którego pomimo zabiegów lekarzy nie mógł już odzyskać. Śmierć zaskoczyła go podczas odwiedzin u siostry i córki, inżynierostwa (Tadeusza) w Wolskich, w Strzemieszycach, gdzie też na cmentarzu miejskowym z honorami wojskowymi pochowany został. Osierecił żonę, Zofję z Koszwickich, synów Jana i Józefa, p. porucznika Wojsk Polskich, oraz córki Irenę Zygmuntową Idzikowską i Zofję Tadeusową Wolską. Cześć pamięci polaka-patrioty!

— Zebranie ogólne uczestników wycieczek i letniaka nauczycielskiego odbędzie się w sobotę 12 czerwca (o 7 g. wiecz.) w lokalu gimnazjum żeńskiego, plac Orzeszkowej 9.

— Cztery Ewangelje w kościele św. Jakóba odbędą się dziś, 10 bm. po mieszkaniach, które się zaczęły o g. 6 wiecz.

— Z Centrali Chrześc. Zw. Zawodowych. Dziś, 10 bm. w lokalu Centrali S-to Jańska 21 odbędzie się o g. 6 wieczorem ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zawodowego kuchmistrzów. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

W niedzielę 13 bm. o g. 3 po południu odbędzie się ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zawodowego dozorców domowych (stróżów). Członkowie proszeni są o punktualność i liczne zebranie się, gdyż zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę członków.

— Związek Jedności i Siły Polaki. Posiedzenie zarządkowe Związku Jedności i Siły Polaki 10 bm. nie odbędzie się: zostaje ono odłożone na przyszły ewentualnie ze względu, że dziś jest w Uniwersytecie wielkiego znaczenia zebranie obywatelskie poświęcone sprawie pożyczki Państwowej.

— Narodowa Organizacja Kobieta. Dnia 6 (Tatarska 5) odbędzie się posiedzenie, na które zarząd zaprasza nie tylko członkini organizacji, ale i gości. Na porządku dziennym: odczytanie referatu p. Szabko, nadstawego z Warszawy, o «Radzie Międzynarodowej Kobieta, do której kobiety Polki usiłały są zaproszone. Punktualność konieczna.

— W sprawie pożyczki. Prypominamy, że dziś o g. 7 w. w sali Sniadeckich Uniwersytetu zebranie obywatelskie w sprawie propagandy pożyczki Państwowej. Żołnierze spełnia swój obowiązek na froncie. Idźmy spełnić swój obowiązek życia cywilnego.

Zainteresowanie powszechne jakie zebranie to wzbudza w mieście naszym, zdaje się wróżyć, że sala będzie doszczętnie wypełniona.

— Kursy dla pisarzy gminnych, organizowane przez Wydział Samorządowy Z. C. Z. W. zostaną otwarte dnia 20 bm. i mieszczą się będą w specjalnie w tym celu przerobionym i odnowionym lokalu przy zaułku Dobroczyńskim Nr. 1.

Interat dla słuchaczy kursów mieszczą się w tym samym domu i czynny będzie już od dnia 17 bm., a to ze względu na to, iż każdy słuchacz przed zamieszkaniem w internacie będzie musiał być podany kąpiel, a rzeczy jego desygnatek, wobec czego konieczny jest możliwy przyjazd ich do Wila.

Każdy słuchacz winien przynieść ze sobą pościel (sieniak, poduszkę kołdrę i bielizną pościelową) oraz przybory do jedzenia (sztuczce, kubek, talerze lub miski).

Bliższych informacji zainteresowani zasięgnąć mogą w urzędach powiatowych, gdzie są też do prezentacji listy słuchaczy, przyjeżdżających na kursa.

— Zjazd pierwszych abiturjentek J. Maciejewiczowej. Otrzymujemy następującą odezwę: «Przed 9 laty kończyłyśmy szkołę. Miałymy iść w nieznaną nam jeszcze życie i szłyśmy radosne, chociaż dokoła był mrok niewoli i nie zapowiadało jęszcze świtu. Ze szkoły naszej, tej pierwszej o duchu Polskim szkoły w Wilnie za czasów rosyjskich, wyłostyśmy zapał do pracy i wiary w odrodzenie. Po świecie następnie rozmiotł nas los. Zbliła się 9 ta rocznica ukończenia szkoły — 13 czerwca—dzień zjazdu. Niech wszystkie, którym warunki pozwolą stawiać się w dniu tym o godz. 12 na Górze Zamkowej, żeby przypomnieć dawne lata, nawiązać dawne węzły, pogwarzyć z ukochaną przełożoną i profesorami, dla których wdzięczność i cześć zachowałyśmy w sercach».

— Egzamin dojrzałości dla eksternów. Pismienne egzaminy dojrzałości dla eksternów odbędą się w gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie w następujących terminach każdorazowo o godz. 4 pp.

- 14-go czerwca: egzamin wstępny na świadectwo dojrzałości.
- 15-go czerwca: egzamin z języka polskiego,
- 16-go czerwca: egzamin z łaciny dla kandydatów, chcących uzyskać świadectwa z klasy VIII i VI.
- 17-go czerwca: egzamin z algebry — dla kandydatów z klasy VIII—VI i arytmetyki dla kandydatów z klasy IV.
- 18-go czerwca: egzamin z geometrii dla kandydatów z klasy VIII i VI i z algebry dla kandydatów z klasy IV.
- 19-go czerwca: języki nowożytne.

O terminie egzaminów ustnych zostaną kandydaci powiadomieni w czasie egzaminów piśmiennych.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzić będą: p. Jan Zelski, dyrektor gimnazjum im. J. Leleweleka—przewodniczący, ks. St. Jasiencki—jako egzaminator z religii, ew.ref. pastor Jastrzębski, p. St. Kozarys z języka polskiego, p. R. Gierczyński z łaciny, p. H. Burhardt z jęz. francuskiego, p. B. Rozenberżanka z języka niemieckiego, p. Br. Zapasnik z matematyki, p. Górski z fizyki, p. Wł. Kowaleniak z historii Polski i powszechnej, p. Łukasiewicz z przyrody, p. Łukasiewiczówna z rysunków, p. Stabińska z geografii.

— Podziękowanie. Wszystkim, którzy wzięli jakkolwiek udział w pogrzebie s. p. kap. Józ. Dombrowskiego, a w szczególności kolegom poległego składa rodzina serdeczne podziękowanie.

— Pod samochoodem. Dnia 8 b. m. do Komisarjatu 5 Okręgu Policji zgłosił się Józef Zawrynowicz, zam. przy ul. Ostrobramskiej 5 i zameldował, że dnia 5 bm. o g. 6 wieczór został przejechany przez samochoód wojskowy, odciec jego Wincenty, lat 82. Pozostawiony Zawrynowicz został odwieziony do szpi-

tala «Sawicz», gdzie zmarł następnego dnia.

— Napad. Dnia 8 bm. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Beceł Gubocki, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 14 i zameldował, że dnia 7 bm. o godz. 6 1/2 wieczorem, przejeżdżając ulicą Zawalną, został napadnięty przez 2-ch nieznanymi osobnikami, którzy zrabowali mu dwie paczki z pieniędzmi; w jednej było 32500 mk. a w drugiej 22000 mk.

— Wykrycie złodzieja. W związku z kradzieżą, dokonaną w dniu 7 bm. o godz. 6 i pół wieczorem u Kierownika Kancelarii Dowództwa Policji, p. Teodora Boruckiego, i właściciela drugiej połowy mieszkania p. Kasela przy ul. Szopena Nr 3, kradzież z obydwoh mieszkań na ogólną sumę 82000 mk. została wykryta dnia 8 bm. o godz. 12 w nocy przez sekcyjnego I-go Okręgu Jana Kalikste, przy udziale poszkodowanych: T. Boruckiego i Kasela. Wszystkie rzeczy wartościowe znalezione, z wyjątkiem drobnej bielizny, wartości 6000 mk. Ustalono, że sprawcą kradzieży jest Chana Turgieł, zam. przy ul. Stefańskiej 28. Dalsze śledztwo w toku.

Wileńska Dyrekoja P.K.P. podaje do wiadomości publicznej, iż dnia 12 czerwca o godzinie 9 ej wieczór odejdzie z Wila przez Lidy i Baranowicz do Mińska ekspres—pociąg, którym dozwolony będzie przejazd pasażerów I i II klasy za opłatą ustaloną dla pociągów pośpiesznych.

Bilety na wskazany pociąg sprzedaje wyłącznie stacja miejska w gmachu Dyrekcji (róg Kankaskiej i W. Pohulaneki), przytem bilety do Mińska można wykupywać naprzód, do Lidy zaś i Baranowicz tylko w dniu odejścia pociągu.

W razie zmiany dnia wyjazdu na stacji miejskiej będzie wywie-szone o tem ogłoszenie.

Przyjdźmy!

Akcja zapisów na pożyczkę państwową satacza coraz szersze kręgi. Nie jest to tylko wynik rozbudzonego patriotyzmu. Jest to również poczucie interesu.

Drożyżnie grozi krach. Niedomiar produkcji wskutek wycięzonej pracy miła. W dodatku zapowiada się niebawmy urodzaj w najbogatszych krajach Europy, na Ukrainie, na Węgrzech w Rumunji.

To też na zachodzie nastąpiła już pierwsza fala zniżek. I u nas, jakkolwiek mamy jeszcze przedówek, można już obserwować pierwsze objawy, świadczące, że mu egoizmu i chciwości ludzkiej, zbudowany kosztem nędzy milionów runie wkrótce.

Atak społeczny winien to przyspieszyć. Najlepszym zaś środkiem ataku jest oszczędzanie i oddawanie swych oszczędności na cele twórcze.

A czyż nie największym twórcą życia współczesnego jest rząd, zasobny w kapital.

Dajmy mu tę broń.

Idźmy na wieś propagować pożyczkę. Powiedzmy ludowi tę elementarną prawdę, że siła kupcza ich oszczędności wrotnie proporcjonalnie do spadku drożyzny, przestającąc posiadaczy bezwartościowych papierków w ludzi zamównych.

Ze więc teraz jest najwyższy czas nabywać pożyczkę.

Przyjdźmy więc dziś o godz. 7 wiecz. do Sali Sniadeckich na zebranie obywatelskie w sprawie pożyczki państwowej.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Warsztaty Miejskie, mieszczące się w murach Misjonarskich, były uruchomione przez polski Magistrat m. Wila w roku ubiegłym, w trzy tygodnie po wkroczeniu wojsk polskich, gdy srożyła się w mieście nędza, a warsztaty te były wprost oblegane przez tłumy pozostających bez pracy dawniejszych ich pracowników. Obejmując kierownictwo tych warsztatów, postawiłem sobie za najważniejszą zadanie ułżyć bezrobocim, to jest dać zatrudnienie możliwie większej liczbie ludzi, a zarazem za wszelką cenę uchronić ubogie rodzinne miasto od jakichkolwiek strat.

Drugą część tego zamierzenia, wobec początkowego braku obstarunków i nowych warunków pracy, udało się skutecznie z wielkim trudem i wysiłkiem całej administracji warsztatów, na którą jedynie zasadniczo spada odpowiedzialność za wyniki pracy warsztatów.

Jan J. Kowalczyk.

To też wielkie było zdumienie i rozżalenie tej administracji po przeczytaniu sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 25-go maja b. r., ogłoszonego w № 91 «Naszego Kraju»...

Sądę jednak, iż uczyniłem za mało, gdyż wielu ze starych czytelników «Dziennika Wileńskiego» przygodnie mogło przeczytać № 91 «Naszego Kraju»...

Chcąc zapobiec takiemu pojowaniu, upraszam Szanownego Pana Redaktora o łaskawe wydrukowanie w poczynym Jego pismem mojego sprostowania...

«W ogłoszonym w № 91 «Naszego Kraju» sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 25 maja, na którym zapadła uchwała zwinąć Warsztaty Miejskich przy ul. Subocz № 20...

Przybliżony bilans za m. marzec b. r. wskazuje, iż w przeciągu pierwszych 3 miesięcy b. r. Warsztaty dały nawet nieznaczny zysk...

W każdym numerze «Głupstwa Urzędowe», chłoseczące niedomagania naszej administracji lepiej od interpelacji sejmowych...

Obecne położenie z dzienników. Prenumerata kwartalna tylko 24 marki. Numer pojedynczy trzy marki.

Przesłać prenumeratę do Administracji: Warszawa: Wilcza 2-2, albo wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym na rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie № 65.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Tow. Akc. «Reklama Polska» w Warszawie, Centrala — Jasna 10.

Wdobywaniem kupię natychmiast Wilno, Mostowa 12-14 k. Roszalkiewicz. —

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

gły wpłacić wszystkich otrzymanych sum. Różnica pomiędzy otrzymaniami z Kasy Miejskiej, a wpłatami do niej sumami stanowi właściwie kapital obrótowy warsztatów i musi być traktowana wyłącznie, jako pożyczka (a nie deficyt)...

Złącze wyrazy szacunku i poważania Piotr Piotrowski, kierownik Warsztatów Miejskich.

Wilno dnia 4.VI.20.

Teatr i muzyka.

LUDWIKOWI SOLSKIEMU na pożegnanie.

Dziś, po dwumiesięcznej gościnie Ludwik Solski kończy swe występy w teatrze wileńskim.

Występy Solskiego stały się nieznaną w Wilnie atrakcją artystyczną najwyższej miary. Wielki artysta dokonał w Wilnie wyjątkowego czynu i przekształcił mocą swego aktorskiego geniuszu fizjonomię teatralnej publiczności wileńskiej, przełamał lodowatość jej nastroju i wprowadził do psychiki wileńskiej moment gorącego zachwytu i spontanicznego entuzjazmu dla sztuki.

Występował Solski w swych najświetniejszych kreacjach: barowym korowodem przesyłającym przed oczyma publiczności wileńskiej wspaniałe postaci Gospodarsza (Wesele), Złotej Czasy, Dymitra Samoswanca, Skapca, Judasza, Łatki (Dożywocie) i Wielkiego Fryderyka. Olsniewał w tych kreacjach największy artysta polski zarówno genialną mestrą swej techniki, jak szerokością skali odtwórczej i talentem niepospolitym wyrazistej, silnej ekspresji.

Występy Solskiego stały się naczyniem artystycznym dla Wilna, które wskazał na nigdy nieograbione tajemnice Wielkiej Sztuki, wspartej, na Kulcie Pracy.

Wpłynął Solski uszlachetniając i uzdrawiająco na atmosferę naszego teatru. Młodym czy staro zgorzkniałym aktorom nakazał bezwzględny szacunek dla przybytku sztuki, który nazywa się teatrem, zwłaszcza teatrem polskim w Wilnie, zaprawił w pracy wytężonej, a więc intensywnej i owocnej, do-

kośną czynów artystycznych wysokiej miary.

Dziękuję występom Solskiego zaartyście ślady tej dorywczoci i przypadkowości pracy, jakie musiały się w teatrze wileńskim w obecnym sezonie stać niemal systemem ze względu na ciężkie warunki materialne teatru, brak poparcia publiczności, fermenty wewnętrzne itd.

To też w gościnie Solskiego należy podkreślić pod każdym względem ten dobroczynny wpływ, jaki wielki artysta wywarł na zespół i na publiczność, na ich stosunek do sztuki, którą w naszych oczach szczerze na nieboskiebie wślodził szczerzy.

Wyrazić by należało jego życzenie, by i w przyszłym sezonie do Wilna na dłuższą chwilę i zaprezentował się jeszcze w szeregu kreacji z «Kaligulią» Rostworowskiego, Chłodegą (Wiecór trzech królów) itd. na czele.

A więc w dniu dzisiejszym wdzięcznie Wilno raz za wielkiemu artyście a gościowi najserdeczniejsze: Do widzenia!

St. Kariski.

Muzyczna ilustracja chóralnych partii dramatu klasycznego.

(Z okazji Wieczoru Klasyckiego w Teatrze na Pohulance).

Charakterystycznym, uderzającym nowoczesnym elementem dramatu greckiego, składającym się z dialogów i partiami na utworzenie specjalnego, dramatycznego poezyi greckiej właściwego typu, jest chór. Stanowiąc jej zarodek, zajmował on pierwotnie w utworach dramatycznych dominującą rolę, ce stanowisko, a później chór, noszący charakter przeludniony, obserwując akcję i rozmarzając się, obserwowając swymi towarzyszącą stronę, zostawały z nią z początku w ścisłym, organicznym związku.

tycznej, aż wreszcie stał się zupełnie zbędnym — u Rzymian a przed nich u nowożytnych.

Chór, jak zobaczymy na sobotnim przedstawieniu «Alkestis» występował albo cały, — w naszej tragedji 12 ludzi pod przewodnictwem Koryfajosa i pomagających mu 2 ch parastatów — tworząc zbrojowy organizm w partjach czysto lirycznych, lub odpowiadał tylko aktorowi przez swojego kierownika, w pierwszym wypadku tańczył i śpiewał, w drugim poślagał się recytatywem, t. j. na pół rytmicznym śpiewem, na pół lirycznym pięcią mową. Jak przedstawiał się poważaj, uroczysty, chodzący tancie tragedji, zwany emmeleja, rodząj menuetu lub prostego baletu, ale wiemy okrom, że składał się z dokładnie odmierzonych kroków poszczególnych chórzystów i z obrazów, na które rozbijały się ruchy poszczególnych ich grup.

Uzupełniają nasze wiadomości o muzyce greckiej inne utwory, jak hymny do Apollona, Heliosa, Nemey, modlitwa do Muzy, pieśń Sejkilosa, — nie wspominać o innych, których autentyczność mocno jest podejrzana, a które wszystkie z pomocą klucza Alysjosa z łatwością możemy odczytać po to tylko, by się przekonać, że partie liryczne tragedji greckiej, śpiewane i grane w oryginalnym brzmieniu, musiałyby na nas, nowożytnych, czynić wrażenie czegoś nietylko zdumiewającego obcego, ale nawet w pewnych wypadkach odtrącającego.

Tak zasadniczo odmiennym jest wysłuchanie muzyki człowieka starożytnego a nasze. I jeszcze jedno. «Muzyka tragedji greckiej» — posiada esteta — sprzedawała się jako wdzięczne arabeski dla plastycznie rzeźbionym organizmie akcji, osłaniające ją i zdobiące li-

wiem swem i gałgakami. Muzyka jest tu tylko słuszną słowa, które walorami swymi na pierwsze wybija się piany. Z opartą na artystycznie rozwiniętej harmonji polifoniczną muzyką orkiestry nowoczesnej niema ona nic wspólnego. Słynanym w teatrze greckim uniośno, tylko w różnych oktawach, pieśniom chóru, towarzyszy jako drugi głos w kwartach i kwintach klarynet czy oboj. «Diatego — mówi tenże sam znawca» — młehistoryczne przenoszenie naszego wyuczania muzycznego, «naszej muzyki wielogłosowej na teksty greckie bursy jednójś dzieła antycznego, w którym jedynie tylko słowo wład, choćby to była piękna i prawdziwie wielka muzyka Mendelschona do Sofoklesowej Autyfony i Edypa Kolonejskiego lub Głaska do «Alkestis» Eurypidesa. Z tego względu wybraliśmy do ilustrowania chórów Alkestis, a nie dla trudności natury technicznej w nieco innych niż na scenie greckiej normach danych, muzykę wielkiego spraw tch znawcy, profesora Sakellaridisa, kierującego się w niej intencjami antyku.

Prof. Michał Bogucki.

Teatr Polski na Pohulance.

Dziś (czwartek) pożegnalny występ dyr. Solskiego w «Wielkim Fryderyku».

Jutro zabawna komedia groteskowa Marlowe'a «Złoty wiek rycerstwa», która następnie grana będzie w niedzielę.

Operetka polska.

Dziś wystawioną będzie po raz 11-ty pełna humoru i werwy operetka Kollo «Baron Kimmel», z Boneką i Szoslandem w rolach głównych.

Jutro, po raz 5-ty ciesząca się nie słabnącym powodzeniem egzotyyczna operetka Lincke «Gri-Gri».

W sobotę —premiera operetki Straussa «Baron cygański».

Koncert w sali Miejskiej.

Dziś w sali Miejskiej odbędzie się koncert bardzo utalentowanego tenora Wł. Przewońskiego. W wieczorne biorą udział: znakomity skrzypek prof. Adam Andrzejski, p. C. Krewerowa (fortepjan) i p. Feldblum (skrzypce). Program zapowiada między innymi: Sonatę F—dur Griega w wykonaniu prof. Andrzejskiego i p. Krewerowej, arje Nadira z Polańczy perel Bizeta (Wł. Przewoński) oraz fantazję węgierską Gritzmachera (Feldblum). Koncert ten wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Początek o godz. 8-ej.

Wiedźor klasyyczny.

Sprzedaj biletów na przedstawienie Eurypidesa «Alkestis» i Herodasa «Bakalarz» rozpoczyna się dzisiaj w kasie teatru na Pohulance. Z powodu przeniesienia przedstawienia z auli Sniadeckich na scenę teatru na Pohulance obowiązują zwyczajne ceny teatralne przedstawień.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Kupujcie Pożyczki Państwowe!

„SPRAWA” Tygodnik, stający odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim. Najtańsze pismo dla inteligencji pod redakcją księdza pośła d-ra Kazimierza Lutostawskiego wychodził w Warszawie co piątek. Zawiera: kronikę sejmową—pisaną przez posłów, kronikę polityczną—pisaną przez wybitnych polityków, kronikę życia bieżącego—pisaną przez działaczy społecznych, kronikę ekonomiczną—pisaną przez ekonomistów, bogaty materiał publicystyczny.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Od 9-12 i 3-7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z banku. Benedyktyński. Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuję od 11-2, 4-7, 8-10 Jerska № 4.

ZĘBY SZTUCZNE nawet połamane placę od 15 do 50 mk. za zęb Tatarska ul. 20 m. 17. Leon Poczter. Marmeladę, sok ocukrzony ze smakiem malinowym, ananasowym, poziomkowym po cew Parowa Stanisław Gurgul JAROSŁAW fabryka MAŁOPOLSKA. Kantor Wymiany Mieczysława Żejmo ul. Zamkowa 20A (daw. Wielka) róg św. Michałskiego o, wejście z zanika, na piętrze Wymiana pieniędzy na dogodnych warunkach. Dostawa walut na rachunek klientów. BACZNOŚĆ Asystantka obwie, używając tylko przetłuszczoną pastę do obuwia ZORZA Krajowej Wytwórni Chemicznej J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-94 i 238-90. Folwark do sprzedania, 150 m., nowe mrow. budynki, rzeka, 2 w. od stacji. Oferty: Podbrodzie, Czubinowej. 19 Do sprzedania krowa tłusta, ze śwież. mlek. Zawalwa 7-7 Oddaje się kuchnia przy restauracji, ul. Mickiewicza 31

różnych osób. Dobra te obciążone są pożyczką należną: Bankowi Ziemię Wileńsk. 142,306 rb. i Marji Kotwiczowej 100,000 rb. Włościanom wsi Markuny, Podworzanie i Segawce służy serwitut pastwiskowy (Hip. № 28). 2) Majątku Dakazyce z przyległościami pow. Wileńskiego, gm. Porpliszce, Fzest. 619 dz. należącego do Karola Mikulskiego i obciążonego długiem, zaciągnięty w Peters. -Tuls. Banku Ziemię w sumie 50,582 rb. (Hip. № 101). 3) Majątk Łódzki, pow. Brastawskiego przest. około 4,000 dz. z folwar. Zagatino i Martyniszki, należącego do Marji Junien (Hip. № 363). 4) Majątk Kamienny Ług z przyległościami, pow. Wileńskiego, gm. Szumskiej, przest. 932 dz i folwark. Janowo 130 dz. należących do spadkobierców Pauliny i Pawła Gunderów (Hip. № 356). 5) Dóbr Zalesie, pow. Oszmiańskiego, gm. Bienia, przest. 3309 dz. należących do spadkobierców ks. Bohdana Ogólnińskiego. (Hip. № 357). 6) Majątk. Puznany z miasteczka Balingródek, pow. Wileńskiego i Święciańskiego, przest. 345 dz. należącego do Piotra Stabrowskiego i obciążonego długiem, należnym Wileńsk. Bankowi Ziemię w sumie 24,800 rb. (Hip. № 353). 7) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. i Portowej № 6a, przest. 50 s. kw. należącego do Józefa Jacuńskiego i Marji Wrześnińskiej i obciążonego długiem należnym Aleksandrze Jegorowej w sumie 17,000 rb. (Hip. 358). 8) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Soltaniskiej № 17, przest. 4340 s. kw. należącego do Marji Iwanowskiej, Józefa Jacuńskiego i Marji Wrześnińskiej (Hip. № 359). 9) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Konduktorkiej № 9, przest. 400 s. kw. należącego do Pauliny Zygas i Aleksandry Malachowskiej (Hip. Nr. 360). 10) Zaścianku Zielona, pow. Wileńskiego, gm. Rudomińskiej, przest. 30 dz. należącego do Luty Baniewicz i sprzedanego Aleksandrowi i Albertynie Karpowiczom (Hip. № 331). 11) Placu z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza № 52, przest. 400 s. kw. należącego do Chajma Lewina (Hip. № 343). 12) Placu z zabudowaniami przest. 503 s. kw. przy ul. Dobrej i Naszej Nr. 5, należącego do Janiny Wilczewskiej, obciążonego długami: Wileńsk. Mjejsk. T-wn Kredyt. w sumie 15,000rb. i Malinowskiemu w sumie 2,500 rb. (Hip. Nr. 341). 13) Zaścianku Dombrowo, pow. Wileńskiego, gm. Rudomińskiej przest. 101 dz., należącego do braci Sosnowskich (Hip. № 361). 14) Majątk. Uciecha, pow. Nowogródzkiego, gm. Jeremiekiej, przest. 230 dz., należącego do Marji Narkiewicz-Jodko, obciążonego długiem zaciągnięty w Wileńskim Banku Ziemię w sumie 16,000 rb. (Hip. Nr. 366).